Piotrkowskie Zeszyty Historyczne, t. 27 (2026), z. 1, s. 53-75
www.pzh.edu.pl

DOI 10.60774/hgx3-4026

Barbara Kowalska https://orcid.org/0000-0003-0895-635X
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
e-mail: b.kowalska@ujd.edu.pl

O podróżniku Tomaszu Platterze i jego widzeniu świata

About the traveler Tomasz Platter and his view of the World

Abstrakt

Tomasz Platter (1499-1582) to szwajcarski humanista, autor, który spisał pod koniec swego życia wspomnienia z lat szkolnych, znanych w literaturze jako *Lebensbeschreibung*. Przekaz daje wiele wartościowych informacji dla przedstawicieli różnych dyscyplin, w tym historyków. Jako tekst mówiący o pograniczu epok jest źródłem cennej refleksji o płynności procesu historycznego, naturalnego zazębiania się epok, powtarzalności pewnych praktyk i zachowań ludzkich. Tekst jest relacją o człowieku będącym w podróży (podróż zaś jest ważną kategorią badawczą), który z dużej perspektywy czasowej opowiada o stałej dążności ludzkiej do poznawania nowego, o lęku przed podróżowaniem i o doznaniach związanych z obserwacją szczególnie zauważanych odmienności. Znacząco wzbogaca więc naszą wiedzę, zwłaszcza z obszaru historii mentalności.

Abstract

Thomas Platter (1499-1582) was a Swiss humanist, an author who, towards the end of his life, wrote down his school memories, known in literature as Lebensbeschreibung. This account offers valuable information for representatives of various disciplines, including historians. As a text about the intersection of eras, it is a source of valuable reflection on the fluidity of historical processes, the natural overlapping of eras, and the recurrence of certain practices and human behaviors. The text is an account of a person on a journey (and travel is an important research category), which, from a long-term perspective, tells the story of the constant human desire to learn new things, the fear of travel, and the experiences associated with observing particularly noticeable differences. It thus significantly enriches our knowledge, especially in the area of the history of mentality.

Słowa kluczowe: Tomasz Platter, wspomnienia, historia mentalności, doświadczanie podróży

Keywords: Tomasz Platter, memories, history of mentality, experiencing travel

Tomasz Platter, szwajcarski humanista, pisarz (1499-1582), ojciec Feliksa i Tomasza zajmujących się medycyną[1], spisał pod koniec życia swoje wspomnienia z lat szkolnych, znane w literaturze jako *Lebensbeschreibung*. Przekaz powstał w rodzimym dialekcie niemiecko-szwajcarskim w 1572 r.[2] W materiałach źródłowych dokumentujących historię polityczną, społeczną i kulturalną Niemiec w latach 1500-2000 czytamy, że jest jednym z najsłynniejszych dokumentów autobiograficznych napisanych w języku niemieckim w wieku XVI[3]. Relacja napisana z perspektywy człowieka o kilku profesjach: korektora w drukarni, drukarza, profesora greki i hebraistyki, rektora najstarszej szkoły miejskiej w Bazylei, odpowiada według Stanisława Kota realiom XV w., gdyż dotyczy wczesnych początków XVI stulecia[4]. Jacek Wójcik stwierdza, że jest to przekaz z przełomu epok[5]. W relacji nie widać schematyzmu i moralizatorstwa, typowych dla średniowiecznej literatury. Dostrzec w niej jednak można echa średniowiecznej mentalności, świadczące o płynności światopoglądowych przemian[6].

Trudno dociec, czy wspomnienia mają charakter prywatny, czy spisane zostały dla zachowania w zbiorowej pamięci. Duża perspektywa czasowa dzieląca czas zdarzeń i czas ich spisania, utrudniająca odtworzenie uczuciowości, kazałaby widzieć przekaz jako suchą, bezosobową relację. Tymczasem Tomasz porządkuje czas i przestrzeń, dwie podstawowe kategorie przemieszczania się, za pomocą obrazów, które nie są wyzbyte osobistych odniesień do cech charakteru czy osobowości spotkanych na swej drodze

---

[1] S.C. Bir, T.K. Maiti, P. Bollam, A. Nanda, *Felix Platter and a Historical Perspective of the Meningioma*, „Clinical Neurology and Neurosurgery" 2015, t. 134, s. 1, https://www.sciencedirect.com/journal/clinical-neurology-and-neurosurgery [dostęp: 5.10.2025].

[2] Thomas Platter (1499-1582), *Lebensbeschreibung*, Basel 2006; szerzej: J. Wójcik, *Relacja Thomasa Plattera jako źródło do życia codziennego uczniów wrocławskich szkół na początku XVI w.*, „Biuletyn Historii Wychowania. Artykuły i Rozprawy" 2016, t. 34, z. 1, s. 7-8; A. Mączak, *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998, s. 56, 59, 112; *Życie wędrownego studenta*, [w:] *Źródła do historii wychowania*, cz. 1: *Od starożytnej Grecji do końca w. XVII*, wybrał i objaśnił S. Kot, Warszawa-Kraków-Lublin 1929, s. 138; [dalej: *Życie wędrownego*].

[3] *From Alpine Goatherd to Teacher of Greek – Thomas Platter (1499-1582)*, [w:] *German History and Documents and Images, From the Reformation to the Thirty Years War, 1500-1648*, vol. 1, s. 1, https://germanhistorydocs.org/en/from-the-reformations-to-the-thirty-years-war-1500-1648/from-alpine-goatherd-to-teacher-of-greek-thomas-platter-1499-1582 [dostęp: 30.09.2025].

[4] J. Wójcik, *Relacja Thomasa Plattera*, s. 8; *Życie wędrownego*, s. 138.

[5] J. Wójcik, *Relacja Thomasa Plattera*, s. 10.

[6] T. Bogacz, *U źródeł turystycznych praktyk. Z doświadczeń dawnych podróżników*, [w:] *Turystyka jako rytuał*, red. M.K. Leniartek, Wrocław 2011, s. 232.

ludzi, zwłaszcza międzyludzkich emocjonalnych relacji[7]. Widać tu doświadczanie podróży, czyli bycie w drodze człowieka, któremu towarzyszy znój podróży, fizyczny ból i strach[8]. Podróżowanie, przemieszczanie się, pokonywanie geograficznych przestrzeni to uwarunkowany kulturowo odwieczny społeczny rytuał, którego zgłębieniu służy niniejszy źródłowy ogląd.

Lebensbeschreibung to relacja niezwykle cenna ze względu na pojmowanie przez twórców dawnych epok celowości i wartości pisania, zwłaszcza w kontekście słów Izydora z Sewilli, który głosił, że pisanie historii polega na przedstawieniu tego, co się samemu widziało[9]. Cenna tym bardziej, że, jak twierdzi Teresa Bogacz, *doświadczenia renesansowych podróżników posiadały* [...] *walor autentyczności*[10], której trudno w przekazie nie zauważyć. Wpływają na nią osobliwe zamierzenia i zachowania bohatera, duża swoboda w myśleniu i działaniu, permanentne poszukiwanie nowych dróg[11], co ujęte jest w niezwykle barwnej, pełnej naturalistycznych szczegółów opowieści[12]. Relacja Plattera wydaje się być szczera, niekiedy nawet naiwna, co jest, być może, wynikiem próby patrzenia na minione czasy oczyma samego siebie sprzed ponad pięćdziesięciu lat. Nie bez znaczenia w pracy nad tekstem jest interpretacyjna trudność polegająca na odróżnieniu tomaszowej pamięci od wyobraźni, należących według Platona do tego samego obszaru zmysłowej duszy[13]. Zadać należy pytanie, czy to w ogóle jest możliwe? Zarówno pamięć, jak i wyobraźnia to kategorie tak samo ważne w historycznym badaniu. Relacja konfrontowana z innymi przekazami daje spektrum wiedzy na temat różnych historycznych kontekstów związanych z człowiekiem w podróży. *Podróż to szczególne zagadnienie dla historyka* – stwierdza Antoni Mączak[14]. Skłania też do historiozoficznych refleksji na temat determinantów losów dziejowych bohaterów, w tym ciągłości praktyk i zachowań związanych z podróżowaniem. Nasuwa również myśl o ponadczasowych skłonnościach ludzi do poznawania nowego[15].

---

[7] Zob. H. Dziechcińska, *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci XVI-XVII-XVIII*, Warszawa 2003, s. 7, 35.

[8] P. Kowalski, *O podróżach, znakach podróży i metaforyzowaniu jej sensów*, [w:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą. Podróż w dyskursach kultury*, red. P. Kowalski, Opole 2003, s. 339-340.

[9] Szerzej: K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 48.

[10] T. Bogacz, op. cit., s. 232.

[11] S. Kot, *Historia wychowania*, t. I: *Od starożytnej Grecji do połowy wieku XVIII*, Warszawa 1996, s. 199.

[12] W. Mrozowicz, *Dolny Śląsk w latach 1327-1526*, [w:] *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006, s. 134.

[13] Szerzej: P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006, s. 29.

[14] A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 2001, s. 21.

[15] Ibidem, s. 26.

W 2016 r. ukazał się artykuł Jacka Wójcika na temat życia codziennego uczniów szkół wrocławskich na podstawie relacji Tomasza Plattera. Autor bardzo precyzyjnie przedstawił stan badań na temat przekazu z uwzględnieniem polskiej i obcej literatury, do której będę się odwoływać[16]. Bardzo dobrze opracowaną przez badacza tematykę pominę zatem w moich rozważaniach. Niniejszy artykuł jest uzupełnieniem lub rozbudowaniem przedstawionych interpretacji.

Wędrujący uczniowie, scholarzy, żacy to zjawisko społeczne typowe dla średniowiecza i wczesnego odrodzenia. Żaków zwano bachantami (bracia Bachusa, uczestnicy bachanaliów, birbanci, hulacy, niekiedy długoletni uczniowie)[17] lub wagantami (*vagantes* – włóczący się)[18]. To drugie określenie wynikało z ciągłego przemierzania przestrzeni w poszukiwaniu mistrza, szkoły i chleba, ale przemierzania kojarzonego często negatywnie, o czym świadczą relacje z epoki[19]. Stanisław ze Skarbimierza pisał o żakach: *są także włóczęgi albo tzw. studenci* [...][20]. Poszukiwaniom tym towarzyszyły różne przygody, ale też niebezpieczne, zagrażające zdrowiu i życiu sytuacje oraz niegodne zajęcia[21]. W słynnej niemieckiej wersji – *Liber vagatorum* (1510 r.) – mowa o wędrownych studentach jako jednej z kategorii włóczęgów. To młodzi scholarze, którzy opuścili rodzinny dom, wpadli w złe towarzystwo, oddali się włóczeniu i żebraniu[22]. Podróżowanie z kolei, czyli peregrynowanie, wędrowanie w konkretnym celu, np. w poszukiwaniu sakralnych pierwiastków, doznań czy osiadłego, poważnego studiowania, co Dorota Żołądź-Strzelczyk określa mianem *Peregrinatio academica*[23], miało w przywołanych czasach pozytywne znaczenie. Żacy byli zatem także podróżnikami, przebywali drogę z miejsca do miejsca na rozległych terenach. Przemierzali ją najczęściej pieszo, w odróżnieniu od ludzi podróżujących różnymi środkami komuni-

[16] J. Wójcik, *Relacja Thomasa Plattera*, s. 7-19.

[17] J. Gilewska-Dubis*, Życie codzienne mieszczan wrocławskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 2000, s. 270.

[18] *Życie wędrownego*, s. 138.

[19] B. Kowalska, *Włóczędzy, chorzy i żebracy – przykłady marginalizacji w wybranych średniowiecznych przekazach hagiograficznych.* „Tolerancja. Studia i Szkice" 2011, t. 16, s. 217-218; A. Wieczorkiewicz, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*. Kraków 2008, s. 98; M. Kazimierczak, *Podróż jako modus życia w alternatywnych światach*, [w:] *Aksjologia podróży*, red. Z Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Warszawa 2012, s. 16; (dalej: *Aksjologia podróży*).

[20] Stanisław ze Skalbmierza, *Mowa o złych studentach*, [w:] *Historia wychowania: wybór źródeł,* cz. 2: Średniowiecze, wybór i oprac. S. Możdżeń, Kielce 1997, s. 56.

[21] J. Gilewska-Dubis*, op. cit.*, s. 268; S. Kot, *Historia wychowania*, s. 166.

[22] B. Geremek, *Świat „opery żebraczej". Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV-XVII wieku*, Warszawa 1989, s. 51.

[23] Zob. D. Żołądź-Strzelczyk*, Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996.

kacji[24]. Wpisywali się w trendy panujące od XVI w. – zwiększonej ruchliwości Europejczyków i rodzenia się humanistycznej turystyki, w której pojawiła się ciekawość świata i chęć zwiedzania[25]. Żacy poszukiwali szkół, mistrzów, lepszego życia, społecznego awansu i akceptacji. Próbę swych intelektualnych sił podejmowali na uniwersytetach, w szkołach katedralnych, kolegiackich, klasztornych, czy parafialnych.

Tomasz Platter rozpoczyna swoje wspomnienia od wydarzeń dotyczących jego lat dziecięcych, choć trudno mu dokładnie określić ten wiek (ok. dziewiątego lub dziesiątego roku życia)[26]. Zapewne jest to kwestia zawodności pamięci, która i tak całkiem precyzyjnie zanotowała zdarzenia sprzed kilkudziesięciu lat. Nasuwa się tu zatem refleksja dotycząca postrzegania czasu, w nim zaś etapów ludzkiego życia – konkretnie dzieciństwa. Oczywiste jest, że dzieciństwo w elitarnych i biednych rodzinach wyglądało zupełnie inaczej. W dawnych epokach nie przywiązywano do tego okresu znacznej wagi, najczęściej go skracano, a zatem nie było poczucia jego odrębności, dlatego w literaturze funkcjonuje topos dziecka – wczesnego starca[27]. W przypadku Tomasza Plattera pochodzącego z ubogiej góralskiej rodziny owa teza się sprawdza, gdyż sprawdza się w odniesieniu do niższych warstw społecznych[28]. Życie biednych dzieci, w odróżnieniu od tych wysoko urodzonych, nie było w tym czasie skrępowane rodzicielskimi, rodzinnymi, obyczajowymi więzami. Było więc bardziej niezależne, a co za tym idzie dorosłe. Nie było też normowane obowiązkiem szkolnym, z czego, być może, wynikała nieumiejętność Tomasza dokładnego dzielenia swego dzieciństwa na poszczególne lata. Dzieciństwo zostało poza tym przywołane we wspomnieniach, które mogły ulec zatarciu.

Tomasz wspomina, że około dziesiątego roku życia ciotka zaprowadziła go na naukę, w zasadzie zaś na służbę do srogiego księdza, albowiem chłopiec nie sprawdził się jako pastuch krów. Rzecz działa się w szwajcarskim kantonie Valais. Sytuacja ta,

---

[24] K. Podemski, *Socjologia podróży*, [w:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą. Podróż w dyskursach kultury*, red. P. Kowalski, Opole 2003, s. 109; K. Przecławski, *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki,* Kraków 2001, s. 9.

[25] A. Mączak, *Odkrywanie*, s. 5; T. Bogacz, op. cit., s. 231.

[26] *Życie wędrownego*, s. 139.

[27] Ph. Ariès, *Miejsce dla dzieciństwa*, [w:] *Dzieci*, wybór, oprac., red. M. Janion, S. Chwin, t. 2, Gdańsk 1988, s. 195-106; zob. także idem, *Historia dzieciństwa: dziecko i rodzina w dawnych czasach*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 1995, s. 11; D. Żołądź-Strzelczyk, *Rozumienie dzieciństwa*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Starożytność – Średniowiecze*, red. J. Jundziłł, D. Żołądź-Strzelczyk, t. 1, Bydgoszcz 2002, s. 9-10; zob. także M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004, s. 215; B. Kowalska, *Dzieci nieznane – na podstawie wybranych średniowiecznych przekazów*, [w:] *Dziecko II*, red. E. Lewik-Tsirigotis, G. Pietruszewska-Kobiela, Z. Włodarczyk, Wieluń 2012, s. 32.

[28] Zob. D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002, s. 24-25; eadem, *Rozumienie dzieciństwa*, s. 21.

zamiast przepustki do lepszego życia, okazała się nieszczęściem, gdyż ksiądz bił chłopaka, targał za uszy i za uszy podnosił z ziemi[29]. To zapewne częste zachowania proboszczów mających obowiązek prowadzenia szkoły parafialnej zgodnie z ustawą IV soboru laterańskiego, o ile pozwalały na to środki[30]. Najczęściej taka szkoła przybierała charakter ciężkiej służby młodych adeptów wiedzy. Sytuacja w szwajcarskim kościele i życiu religijnym, jako składowa nie najlepszej sytuacji wewnętrznej kraju na początku XVI w., pozostawiała wiele do życzenia. Żądza pieniądza, demoralizacja, handlowanie odpustami i gromadzenie beneficjów budziły sprzeciw wiernych[31]. Stosowane przez księdza kary były na przełomie epok czymś zupełnie naturalnym. Wymierzanie kar cielesnych, więc zwykłe bicie dzieci, traktowano bowiem przez stulecia jako podstawową metodę wychowawczą, choć zaznaczyć należy, że pedagogika renesansowa zalecała ich stosowanie w ostateczności[32]. Wydaje się, że wspomniane w przekazie ciągnięcie za uszy było bardzo popularną karą stosowaną w wychowywaniu na przestrzeni dziejów[33].

W trudnej dla chłopca sytuacji pojawiła się iskierka nadziei, ponieważ na plebani zjawił się student wędrujący ze szkoły do szkoły, krewniak bohatera wspomnień, który postanowił wyrwać go z uciążliwej służby. Paweł z Summermatter, bo o nim mowa, wędrował od Ulmu do Monachium – czytamy w przekazie[34]. Tomasz podaje: *Usłyszawszy to padłem na kolana, dziękując Bogu, że mnie wyrwał z pazurów klechy, który bił tylko, a niczego nie uczył prócz odrobiny śpiewu*[35]. Pojawiła się nadzieja wyzbycia się strachu wszechobecnego podczas wymierzania kary[36]. Słowa uczestnika szkoły parafialnej wskazują na panujący w niej poziom nauczania. Negatywnych opinii o tego typu placówkach pochodzących z różnych krajów znajdziemy w przekazach epoki wiele. Dotyczy to także Polski. W Małopolsce w pierwszym dziesięcioleciu XVI w. zauważa się powolny upadek szkół parafialnych, a i wiek wcześniej pisano o niskim poziomie intelektualnym i obyczajowym pracujących w nich nauczycieli[37].

---

[29] *Życie wędrownego*, s. 139.

[30] J. Ryś, *Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV wieku*, Warszawa 1995, s. 14-15; ks. K. Dola, *Dzieje kościoła na Śląsku*, cz. 1: Średniowiecze, Opole 1996, s. 175.

[31] Szerzej: J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 74.

[32] D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej*, s. 220.

[33] J. Sobolew, *Karanie wychowawcze jako oddziaływanie na duszę w okresie chłopięcym: o istocie, potrzebie i stosowaniu kary cielesnej*, Wilno 1933, s. 81.

[34] *Życie wędrownego*, s. 139; zob. J. Wójcik, *Relacja Thomasa Plattera*, s. 8.

[35] *Życie wędrownego*, s. 139.

[36] L. Bojarska, *Od walenia po łapach do zmarszczenia brwi, czyli o środkach dyscyplinujących w szkole*, Warszawa 2009, s. 166.

[37] J. Ryś, op. cit., s. 25, 34; por. M. Pawlak, *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005, s. 74-75; zob. także J. Krukowski, *Z dziejów szkolnictwa parafialnego w Krakowie w okresie odrodzenia*, Kraków 1986.

Bohaterowie relacji wybierali się zatem na wędrówkę. Instytucja opiekuna w podróży była bardzo popularna w XVI w. Młody adept wiedzy mógł nie udźwignąć samotnie trudu podróży[38]. Pierwszym etapem przygotowań było zbieranie datków[39]. Czynność ta była zresztą wpisana na stałe w życie wędrowców. Z czasem będzie towarzyszyła Tomaszowi na stałe, także jako studentowi. Żacy to jedna z nielicznych grup, obok zakonników, pielgrzymów i eremitów, która zgodnie ze statutami wydawanymi w krajach europejskich mogła żebrać, przy zdrowiu fizycznym jej członków[40].

Nie przypadkiem Paweł z Summermatter wędrował z Ulm do Monachium. Pierwsze z miast silnie rozwijało się już na początku XV w. Pod tym względem ustępowało jedynie Norymberdze w uporządkowanej i uspokojonej przez Maksymiliana I (1493-1519) Rzeszy. Świetny rozkwit handlu dawał tu żakom większe możliwości utrzymania się. Monachium także bardzo dobrze w tym czasie prosperowało, zajmując bardzo korzystne położenie na szlaku handlu solą, kruszcu szczególnie wtedy cenionego[41]. Osiedlenie się tu w połowie XIII w. rodu von Wittelsbach ugruntowało dobrą pozycję miasta[42].

Młodzieńcy ruszyli przez Lucernę w kierunku Zurychu. Po drodze Tomasz doznał pierwszych atrakcji turystycznych, można rzec podróżniczej egzotyki[43], co zostało podkreślone stwierdzeniem „pierwszy raz". Zobaczył bowiem w gospodzie ogromny kaflowy piec[44]. Gospoda (karczma, wyszynk), zwana „antykościołem średniowiecza", to miejsce spotkań i zajazd dla podróżujących, w którym mogli się posilić, schronić i przenocować[45]. Przydatność i użyteczność miejsc napotykanych przez podróżników połączonych wspólną lokalizacją były czynnikami decydującymi o ich wyobrażeniach o przestrzeni geograficznej[46]. Warto więc wspomnieć, że dla wielu podróżników stan gospód był ważnym, drugim po drogach, kryterium oceny kraju czy regionu[47], zaś

---

[38] A. Mączak, *Peregrynacje*, s. 324.

[39] *Życie wędrownego*, s. 139.

[40] B. Geremek, op. cit., s. 39.

[41] L. Ziątkowski, *Wrocław w czasach habsburskich (1520-1570)*, [w:] C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziątkowski, *Historia Wrocławia*. *Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, Wrocław 2001, s. 256; (dalej: *Historia Wrocławia*).

[42] W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 220-222.

[43] H. Dziechcińska, op. cit., s. 68.

[44] *Życie wędrownego*, s. 139.

[45] G. Woliński, *Karczmy wiejskie na terenie komturstwa tucholskiego*, „Zeszyty Chojnickie" 2015, nr 31, s. 15; K. Dola, op. cit., s. 71.

[46] J. Słodczyk, *Percepcja przestrzeni w badaniach geograficznych*, [w:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą. Podróż w dyskursach kultury*, red. P. Kowalski, Opole 2003, s. 17, 19.

[47] A. Mączak, *Peregrynacje*, s. 93.

informacje o piecach były niemal stałym elementem relacji z podróży[48]. Piece wykonywane z mistrzowsko zdobionych kafli były wtedy modnym, luksusowym przedmiotem, na który mogli sobie pozwolić ludzie bogaci[49]. Piękne wzory kafli przypominały chłopcu oczy cielaka.

W podróży Tomasz po raz pierwszy ujrzał gęsi, które syczały na chłopca i wyglądały tak, jakby chciały go pożreć[50]. Pod postacią tych ptaków bohater zobaczył ukrytego diabła[51], dając wyraz ówczesnym wyobrażeniom. Bardzo często w dawnych epokach wyobrażano sobie bowiem tę nieziemską istotę pod postacią zwierząt. W średniowieczu były to najczęściej nacechowane symbolicznie psy, wieprze, wilki czy niedźwiedzie[52]. Obcowaniu z niebezpiecznymi zwierzętami towarzyszyły podszyte strachem wyobrażenia „Złego"[53], choć oczywiście i w tym czasie panowało dualistyczne postrzeganie zwierząt[54]. Wydaje się zatem, że przytoczoną scenę przekazu zdeterminowało z jednej strony symboliczne myślenie[55], z drugiej zaś sytuacja typowa[56], albowiem gęś zirytowała nawet świętego Marcina, który nakazał ją zabić i zjeść[57]. Kojarzenie tego ptaka ze św. Marcinem było zresztą w tym czasie wszechobecne. Jego ślady widać też w *Opisaniu podróży Mikołaja von Popplau rycerza rodem z Wrocławia*[58]. Bohatera wy-

---

[48] A. Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 39-40; W. Piotrowski, *Medycyna polskiego renesansu*, Jawor 1995, s. 29.

[49] J. Tyszkiewicz, *Kafle z XIV-XVI wieku w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1969, z. 2, s. 332; J. Jankowski, *Epidemiologia historyczna polskiego średniowiecza*, Kraków 1990, s. 69; F. Braudel, *Struktury codzienności. Możliwe i niemożliwe,* tłum. M. Ochab, P. Graff, Warszawa 1992, s. 250-251; *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 2: *od XIII do XV wieku*, red. A. Rutkowska-Płachcińska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 314.

[50] *Życie wędrownego*, s. 139.

[51] Ibidem.

[52] B. Kowalska, *W poszukiwaniu symboliki Długoszowych Roczników...*, Częstochowa 2017, s. 375-399.

[53] J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu: XIV-XVIII w.*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1986, s. 26, 220-224, 237.

[54] Szerzej: M. Pastoureau, *Średniowieczna gra symboli*, tłum. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006, s. 32-36.

[55] J.C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, tłum. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Poznań 1998, s. 65.

[56] Por. M. Cetwiński, *Zając na polu walki. Motyw wędrowny i sytuacja typowa w narracji historiograficznej*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne" 2003, z. 7, s. 21-24.

[57] Ibidem; L. Rotter, *Zwierzęta jako atrybuty świętych*, [w:] *Symbolika zwierząt. Symbol – znak – przesłanie*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2009, s. 131-132.

[58] *Opisanie podróży Mikołaja von Popplau rycerza rodem z Wrocławia*, tłum. przedmowa i komentarze P. Radzikowski, Kraków 1996, s. 70.

straszył syk gęsi i ich wrzask, bo tak najczęściej ptaki te były postrzegane[59]. W dalszej części przekazu następują już konsumpcyjne odniesienia, zdobywanie pożywienia było bowiem najważniejszą czynnością w podróży. Tomasz wspomina zwyczaj, zgodnie z którym w Miśni i na Śląsku można było swobodnie kraść gęsi, co też ochoczo, jednak bez powodzenia, uczynił. Swych sił próbował także w Naumburgu, gdzie gospodarz tuczył te ptaki na wesele córki. Tym razem kradzież trzech gęsi była udana. Uczta także. Na gęsi żacy polowali również w Dreźnie[60]. Z tekstu wybrzmiewa kwestia specyfiki hodowli krajów niemieckojęzycznych. Gęś była tam bowiem bardzo ceniona, co ewoluowało w kierunku uczynienia jej główną potrawą na św. Marcina oraz bożonarodzeniową. Ta tradycja wynikała z praktyczności ludów germańskich. Najgospodarniej było bowiem zjadać gęsi późną jesienią, kiedy były już dostatecznie utuczone. Kuchnia staropolska również doceniała smaczne mięso i tłuszcz tych ptaków. Biedniejsze warstwy społeczne spożywały także dzikie gęsi. Dwa gatunki tych ptaków: domowe – białe i dzikie – szare opisują średniowieczne bestiaria[61]. W interesującym nas czasie spożywano dużo ptactwa dziko żyjącego na polach i łąkach. Łapano skowronki, szczygły, zięby, bąki czy wrony. Świat ptaków był niezwykle ważny w uzupełnianiu pożywienia zwykłego człowieka. Warto dodać, że pod koniec średniowiecza pojawiały się w miastach niemieckich statuty wskazujące na świadomość zasobów przyrodniczych – zaniku populacji ptaków i konieczności wprowadzania okresów ochronnych[62].

W Lucernie natomiast, miejscu dalszych peregrynacji Tomasza, chłopca dziwiły dachy w kolorze czerwonym[63]. Ich powszechność mogła istotnie robić wrażenie. Czerwone dachy to najprawdopodobniej wynik krycia tych powierzchni łupkiem już w stylu gotyckim. W tej technologii stosowano bowiem dwa zasadnicze kolory: czerwony i niebieski[64].

Podróżnicy skierowali się następnie do Miśni[65], która w czasach bohaterów relacji była prężnym ośrodkiem. Niemcy w pierwszych latach XVI stulecia były dobrym kierunkiem studenckich wojaży. Kończył się wtedy długoletni kryzys w rolnictwie i wiele ośrodków notowało wzrost gospodarczy[66]. Tomasz podaje, że droga była dla niego

---

[59] S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002, s. 101.

[60] *Życie wędrownego*, s. 140-143.

[61] S. Kobielus, *op. cit.*, s. 101.

[62] E. Schubert, *Jedzenie i picie w średniowieczu*, tłum. L. Lewandowska, Toruń 2019, s. 186-189.

[63] *Życie wędrownego*, s. 139.

[64] *Łupek anchimetamorficzny*, [w:] *Britanica. Edycja polska*, t. 24, Poznań 2001, s. 263; K. Krajewski, *Mała encyklopedia architektury i wnętrz*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 132.

[65] *Życie wędrownego*, s. 139.

[66] A. Bues, *Historia Niemiec XVI-XVIII wieku*, tłum. I. Kąkolewski, Warszawa 1998, s. 52-54.

uciążliwa, ponieważ nie był przyzwyczajony do wędrownego trybu życia[67]. Podróżnicy przywołanego czasu określali ją mianem *dobra, niedobra, najgorsza, jaką jechałem*[68]. W tekstach kultury droga posiada różne sensy. W przywołanym przekazie wykreślona została w przestrzeni i opisywana fizycznie. To nowożytne, generalizujące spojrzenie, w którym przestrzeń w charakterze drogi i czas są kategoriami odrębnymi[69].

Nie tylko drogi stanowiły w tym czasie problem, bo przecież ludzie byli do nich przyzwyczajeni. Dużym utrudnieniem podczas przemierzania przestrzeni było dla Tomasza ciągłe staranie się o jedzenie, bez którego niemożliwy był towarzyszący podróży duży wysiłek fizyczny. Już Tomasz z Wrocławia przekonywał w XIV w., że [...] *zmniejszona ilość pokarmu lub niedostateczna przez dłuższy czas powodują głód i osłabienie ciała*[70]. Niedożywienie u dzieci w średniowieczu powodowało ogólne osłabienie organizmu i podatność na choroby, mimo że adaptacja do głodu społeczności tego czasu była znacznie większa, niż u ludzi żyjących współcześnie[71]. Stwierdzone przez historyków medycyny stałe niedobory wapnia oraz witaminy D powodowały u dzieci krzywice, w konsekwencji zaś osłabienie kości. Problemem była też woda pitna – podskórna i mocno zanieczyszczona[72]. Kondycja psychofizyczna młodego człowieka podczas długiego wędrowania mogła być więc słaba. Podróżowanie okazało się więc dla Tomasza przekraczaniem granic fizjologii i przyrody, przyniosło trud, wysiłek, a niekiedy udrękę[73].

Godna odnotowania jest inna wzmianka dotycząca trudnego do zdobycia pożywienia, do którego należały: [...] *surowe cebule z solą, pieczone żołędzie oraz dziczki jabłek i gruszek*[74]. Surowe cebule można było zapewne wykraść z przydomowych ogródków i zagonów, zarówno w mieście, jak i na wsi. Na terenach niemieckich, przez które wędrował Tomasz, cebula była powszechnie uprawiana. Słynna była np. cebula z Weimaru[75]. Polskie źródła pisane XIV i XV w. także wymieniają cebulę wśród konsumowanych jarzyn[76]. Nie bez znaczenia była wymieniona w menu sól – minerał niezbędny do życia. O jej wadze świadczy poświęcenie jej całego, obszernego, drugiego w kolejności, rozdziału monografii Ernsta Schuberta o jedzeniu i piciu w średniowieczu[77]. Również

---

[67] *Życie wędrownego*, s. 139.

[68] A. Mączak, *Życie*, s. 13.

[69] P. Kowalski, *O podróżach*, s. 337.

[70] J. Burchardt, *Higiena wedle Tomasza z Wrocławia*, Warszawa 1997, s. 19.

[71] D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko*, s. 231; J. Jankowski, op. cit., s. 57.

[72] J. Jankowski, *op. cit*., s. 230-231; M. Delimata, op. cit., s. 114.

[73] Szerzej: J. Dobieszewski, *Między ucieczką a powrotem – aksjologia podróży*, [w:] *Aksjologia podróży*, s. 29.

[74] *Życie wędrownego*, s. 141.

[75] E. Schubert, *Jedzenie i picie*, s. 237-238.

[76] M. Dembińska, *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 63.

[77] E. Schubert, *Jedzenie i picie*, s.61-106.

żołędzie stanowiły w tym czasie pożywienie ludzi[78] oraz zwierząt (zbieranie żołędzi obrazuje miniatura z przedstawieniem *Kalendarza, Godzinki Rohan* 1418-1420 r.)[79]. Dziczki jabłek i gruszek to nic innego, jak owoce dzikich jabłoni i grusz, rosnących na polach i w lasach. Za jabłkami chodzono do lasu, jak czytamy w *Najstarszym zwodzie prawa polskiego*[80]. Dziczki leśnej jabłoni szczepili w swoich sadach cystersi, którzy, jako pierwsi, rozpoczęli w XII w. uprawę jabłoni na terenie Polski, jeśli wierzyć Janowi Długoszowi: [...] *a quo et fratribus secum ex Porta in Poloniam ad prefatum monasterium venientibus pomorum genus in Polonicum Regnum allatum*[81].

Młodzieńcy wspierali się jednak w drodze, czytamy dalej w przekazie. W chwilach słabości Tomasza jego kompan Paweł popędzał go rózgą lub kijem, a także szczypał w gołe nogi, ponieważ chłopiec nie miał spodni. Wyposażony był jedynie w liche trzewiki[82]. I choć najczęściej kompan w tych czasach był towarzyszem w podróży, przyjacielem, z którym należało dzielić się chlebem[83], to tu inny aspekt utkwił Tomaszowi w pamięci. Stosowana przez Pawła motywacja do dalszego wędrowania za pomocą rózgi i kija to echa realnych zdarzeń, czyli powszechnego praktykowania kar cielesnych, niezależnie od sytuacji[84]. Karanie rózgami stosowano także podczas sądów rektorskich[85]. Dopiero pedagogika renesansowa, zwłaszcza jej wybitny przedstawiciel – Erazm z Rotterdamu – negował karcenie uczniów rózgami[86]. Te ideały jeszcze do Pawła nie dotarły, a stosowana przez niego motywacja miała, jak się wydaje, charakter wręcz przyjacielskiej przysługi.

Nie zadziwia w źródłowym obrazie niekompletne ubranie Tomasza. Poszczególne części garderoby były w tym czasie kosztowne. Jeśli chodzi o spodnie, to pojawiły się one w modzie europejskiej dopiero w XIV w. i wywołały różne reakcje. Dzieci z biednych rodzin ubierane były jedynie w koszule. Stroje były długo neutralne, niezależne od płci[87]. Na luksusową cześć garderoby nie było zatem Tomasza stać. Obuwie było w czasach bohatera wyrazem przynależności do grupy społecznej i świadczyło o statusie.

---

[78] Dante Alighieri, *Biesiada*, tłum. i oprac. M. Bartkowiak-Lerch, Kęty 2004, s. 18; J. Tyszkiewicz, *Dąb w kulturze Słowian wczesnośredniowiecznych*, [w:] J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003, s. 165-166.

[79] D. Forstner, op. cit., il. 27.

[80] *Najstarszy zwód prawa polskiego*, wydał, przetłumaczył i wstępem opatrzył J. Matuszewski, Warszawa 1959, s. 194 (art. 17.4).

[81] *Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 5-6, Varsaviae 1973, s. 102.

[82] *Życie wędrownego*, s. 140.

[83] E. Schubert, *Jedzenie i picie*, s. 391.

[84] D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko*, s. 218-220.

[85] S. Kot, *Historia wychowania*, s. 165.

[86] Ibidem, s. 210.

[87] K. Łoszewski, *Od spódnicy do spodni: historia mody męskiej*, Olszanica 2014, s. 34; D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko*, s. 146-50; M. Delimata, op. cit., s. 93-94; J. Jankowski, op. cit., s. 79.

Pozwolić sobie na nie mogli ludzie bogaci[88]. Fakt posiadania przez bohatera lichych, zużytych, niewiadomego pochodzenia trzewików świadczył zatem o jego wielkiej zaradności.

Kolejnym etapem wędrowania był Naumburg. Żacy dotarli tam przeżywszy wcześniej napad rabusiów, których, jak czytamy we wspomnieniach i innych przekazach z tego czasu, na drogach było pełno[89]. Antoni Mączak podkreśla, że bandytyzm był wtedy zjawiskiem powszechnym na drogach, ale występował z różnym pod względem czasu i miejsca nasileniem[90]. W Naumburgu – wspomina Tomasz Platter – [...] *my żaczki myszkowaliśmy po mieście, umiejący śpiewać zarobkowali, ja zaś żebrałem, ale żaden z nas nie chodził do szkoły*[91]. Kolejnym etapem wędrówki było Drezno[92]. I w tym niemieckim mieście wędrowcy wiedli przygodne, nieplanowane życie. W tej życiowej spontaniczności pojawiały się stałe akcenty: żebranie, zarobkowanie, pijaństwo i bójki.

Młodzieńcy ruszyli dalej w poszukiwaniu dobrej szkoły. Tomasz wspomina, że noclegownie szkolne, w których przebywali, pełne były wszy. Ich ilość powodowała szeleszczenie słomy pod odpoczywającymi podróżnikami[93]. Relacja zdradza realia dotyczące higieny. Informacja o obecności insektów w miejscu zbiorowego przebywania w XV czy XVI w. nie zadziwia, albowiem w każdym skupisku ludzkim było ich wtedy mnóstwo[94]. Kwestię wszechobecnych insektów Tomasz ponownie poruszył w kontekście swego pobytu we Wrocławiu i prania koszuli nad Odrą oraz czyszczenia jej z robaków. Z relacji płynie przeświadczenie, że insekty stale towarzyszyły w tym czasie ludziom i nie dało się tego stanu uniknąć. Czyszczenie z nich jednej koszuli, wszak chłopak był biedny, było jedynym doraźnym sposobem radzenia sobie z problemem[95]. Insekty były więc w przywołanym czasie prawdziwą plagą, z którą sobie nie radzono,

---

[88] A. Samsonowicz, *Wytwórczość skórzana w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 96; B. Kowalska, *Od chodaków do sandałów – kilka słów o ewolucji średniowiecznych kronikarskich opowieści,* „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne" 2022, t. 23, z. 3, s. 13.

[89] *Życie wędrownego*, s. 140; *Bartłomieja Steina renesansowe opisanie Wrocławia*, tłum. części łacińskiej M. Krajewski, tłum. części niemieckiej R. Sachs, Wrocław 1995, s. 38; *Ustawy Uniwersytetu w Cambridge*, [w:] *Historia wychowania: wybór źródeł,* cz. 2: Średniowiecze, wybór i oprac. S. Możdżeń, Kielce 1997, s. 69.

[90] A. Mączak, *Odkrywanie*, s. 92.

[91] *Życie wędrownego*, s. 140.

[92] Ibidem, s. 141.

[93] Ibidem.

[94] Zob. A. Mączak, *Życie*, s. 181; W. Piotrowski, op. cit., s. 32.

[95] G. Vigarello, *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, tłum. B. Szwarcman-Czarnota, Warszawa 1996, s. 47-48.

także w placówkach leczniczych[96]. Pogląd o powszechności zjawiska potwierdzają także inne przekazy epoki[97].

Idyllą dla wędrownych żaków okazał się Wrocław, do którego młodzieńcy przybyli około 1516 r.[98] Według Bartłomieja Steina miasto przeżywało w pierwszym piętnastoleciu XVI w. pomyślny rozwój[99], mogło więc stanowić dla biednych żaków dobre miejsce do życia. Podkreślić należy identyfikację tego miasta ze Śląskiem: *Odżyliśmy dopiero dotarłszy do Wrocławia na Śląsku*[100]. Śląsk, region związany w dawnych epokach z terenami, które odwiedzali nasi bohaterowie, był więc znany z nazwy. Upowszechniła się ona w XIII w., kiedy książęta tych ziem zaczęli się tytułować *dux Slesie*[101]. Z czasem pojawiły się różne procesy prowadzące do jednolitej struktury terytorialnej i administracyjnej regionu. Dopiero w wieku XV wprowadzono urząd starosty dla całego Śląska[102]. Adepci wiedzy z Europy Zachodniej przybywali także wtedy do Krakowa. Znajomość w Europie dużych miast, Wrocławia czy Krakowa, należy zawdzięczać także scholarom[103]. Tomasz Platter podkreślił w tej części kwestie dla niego najważniejsze – dostatek jedzenia[104], o czym wyczerpująco napisał w swej publikacji Jacek Wójcik.

Autor wspomnień zdradził nam także swą wiedzę dotyczącą statystyki. Poinformował bowiem, że w mieście było kilka tysięcy żaków żyjących z jałmużny, którą dawano tu chętnie. Niektórzy z nich przebywali według niego we Wrocławiu od 20 do 30 lat. Ci mieli już swoich żaków, którzy pracowali na utrzymanie starszych kolegów. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, ilu konkretnie studentów kryje się pod pojęciem kilka tysięcy. Zważając, że Wrocław według danych szacunkowych miał na początku XVI stulecia około 22 tysiące mieszkańców, natomiast ok. 1550 r. liczba ta wahała się od

---

[96] J. Gilewska-Dubis, op. cit., s. 250; A. Mączak, *Życie*, s. 118.

[97] Zob. *Vita Annae ducissae Silesiae*, wyd. A. Semkowicz, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, Lwów 1884, s. 657. Księżna Anna czyściła z robaków (*a vermibus*) szaty swego spowiednika; zob. B. Kowalska, *„Robaczywe" historie średniowiecza*, [w:] *Czystość i brud. Higiena w średniowieczu*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2014, s. 53-56.

[98] J. Wójcik, op. cit., s. 10.

[99] *Bartłomieja Steina renesansowe*, s. 19, 104; H. Samsonowicz, *Ziemie polskie w opiniach Niemców w średniowieczu*, [w:] *Niemcy – Polska w* średniowieczu*: materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 318-319.

[100] *Życie wędrownego*, s. 141.

[101] R. Żerelik, *Dzieje Śląska do 1526 roku*, [w:] M. Czapliński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s. 15, 46-47.

[102] W. Mrozowicz, op. cit., s. 131-132.

[103] H. Samsonowicz, op. cit., s. 318.

[104] *Życie wędrownego*, s. 141.

19,8 do 23,5 tys.[105], to żaków istotnie mogło tu być kilka tysięcy. Wrocław był wtedy bogatym, liczącym się w Europie miastem[106], więc o dającą podstawę bytu studentów jałmużnę było tu łatwo. Dane szwajcarskiego studenta wydają się więc prawdopodobne. Tomasz Platter opisał też zjawisko wiecznego studiowania, stanowiącego wygodny sposób na życie. Sytuacja ta przystaje jak najbardziej do dawnych społeczności nieskrępowanych tak silnie jak dziś rygorami samodoskonalenia i realizacji zawodowych wyzwań.

Nie dziwi zatem, że dogodne warunki do życia pozwoliły bohaterowi relacji pozostać we Wrocławiu nieco dłużej (1516-1517)[107]. Nawet one nie uchroniły go jednak przed chorobami. Tomasz podał, że zapadał na nie trzykrotnie. Czy trójka oddaje rzeczywistość, czy skłonność do myślenia symbolicznego ludzi dawnych epok, w którym liczba ta ma ugruntowaną pozycję? Trudno jednoznacznie orzec. Chłopak trafiał w chorobowych stanach do szpitali, w których, jak pisze, studenci mieli osobnego lekarza. O wrocławskich szpitalach zapewniających chorym i osłabionym uczniom dość troskliwą opiekę wspomina współczesny wydarzeniom przekaz Bartłomieja Steina[108]. Żacy krakowscy też mieli swoje szpitale[109]. Według Tomasza Plattera doskonała opieka dzienna w studenckich szpitalach wrocławskich kosztowała 16 halerzy. Składała się na nią przede wszystkim dobra żywność i wygodne, lecz niepozbawione insektów łóżko[110]. Wskazana jednostka monetarna nie zadziwia, zważając na związki polityczne i gospodarcze Wrocławia z Królestwem Czech. Prawo do wprowadzenia halerzy do obiegu nadał miastu Karol IV za pomocą przywileju z 13 maja 1362 r. Monetę masowo bito przez 100 lat[111]. W 1460 r. Wrocław zawarł porozumienie ze Świdnicą w sprawie bicia w obu miastach nowych halerzy[112]. W odnalezionym 12 maja 1961 r. skarbie z Dębrznika koło Kamiennej Góry, liczącym 6 tysięcy 360 monet z przełomu XV i XVI w., dominują monety z czeskiego Śląska. Wśród różnych jednostek są halerze Stanów Śląskich, halerze Ferdynanda I Habsburga i halerze zgorzeleckie[113].

---

[105] B. Kwiatkowska, *Mieszkańcy średniowiecznego Wrocławia. Ocena warunków życia i stanu zdrowia w ujęciu antropologicznym*, Wrocław 2005, s. 6; L. Ziątkowski, *Ludność i gospodarka miasta*, [w:] *Historia Wrocławia*, s. 246; por. M. Słoń, *Szpitale średniowiecznego Wrocławia*, Warszawa 2000, s. 37, gdzie dane szacunkowe dla początku XV w. to 20 tys. mieszkańców.

[106] M. Słoń, op. cit., s. 37.

[107] M. Goliński, *Miasto w nurcie prądów późnego średniowiecza*, [w:] *Historia Wrocławia*, s. 218.

[108] *Bartłomieja Steina renesansowe*, s. 30, 34, 113, 116.

[109] J. Ptaśnik, *Życie żaków krakowskich*, Lwów 1933, s. 90-95.

[110] *Życie wędrownego*, s. 142.

[111] M. Goliński, *Miasto w okresie tzw. walki cechów*, [w:] *Historia Wrocławia*, s. 165.

[112] M. Goliński, *Miasto w nurcie*, s. 200.

[113] P. Burchardt, *Grosze praskie – krótki zarys dziejów, grosze ze skarbu z Dębrznika*, Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze, Dział Historyczno-Numizmatyczny, źródło: www.muzeumtkactwa.pl/index.php/muzeum/artykuly/375-grosze-praskie [dostęp: 21.05.2018].

Wspomnienia dają także wskazówki na temat kultury materialnej opisywanych czasów, typowej dla biednych warstw społecznych. Mowa bowiem o odpoczywaniu bądź spaniu na słomie. W tym czasie łóżka czy łoża były oczywiście w użyciu. Przybierały różne formy w zależności od statusu społecznego ich właściciela[114]. Już w pełnym średniowieczu spotykamy bogaty wachlarz tych sprzętów: od prymitywnych łóżek zbitych z desek i wyścielanych słomą do przepięknych łóż skórzanych z baldachimem czy półbaldachimem[115]. Autor podał, że w szkołach wrocławskich żacy spali na podłodze, a bachanci w izdebkach, w lepszych warunkach. W upały zaś żacy spali na cmentarzu, na sianie podprowadzonym z ulicy i rozsypywanym w soboty przed domami. W miastach tego okresu siano przechowywano, o czym świadczy zakaz jego trzymania w piwnicach, wprowadzany jako element obrony przeciwpożarowej[116]. Opisane przez Plattera zjawisko wiąże się zapewne z utrzymaniem higieny w mieście. Rozsypywane na ulicach siano miało hamować i niwelować zarówno ilość, jak i intensywność fetoru pochodzącego z odpadów, pomyj oraz fekaliów, które mocno zanieczyszczały miasta tego okresu[117]. Stan sanitarny ulic Wrocławia oraz innych miast europejskich przedstawiał się bardzo źle. Nie wystarczały rynsztoki, kanały i odpływy ścieków[118]. Sobota, dzień przed czczoną niedzielą, poświęcana była na porządki i sprzątanie, także ulic. A te wrocławskie, zwłaszcza prowadzące w kierunku Odry – jak przekonywał Bartłomiej Stein w *Descriptio tocius Silesiae* – były na początku XVI w. stale podmokłe: „*Nec extra tantum, sed intra eciam urbem pontibus opus erat, quum humerent vici quidam ad Oderam deducentes, quibus adhuc poncium nomen durat, ut fabrorum pons, sutorum pons vocentur, ubi ejus generis opificum multi domos habent*[119]. Trzeba więc było czynić zabiegi w celu polepszenia ich stanu.

---

[114] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 1: *od VII do XII wieku*, red. M. Dembińska, Z. Podwińska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 281-282.

[115] Jakub de Voragine, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, Warszawa 1983, s. 531, 533; zob. B. Kowalska, *Od narodzin do śmierci – o przeznaczeniu średniowiecznego łoża*, [w:] *Kądziel – kołyska – łoże. Atrybuty kobiecości na przestrzeni dziejów*, red. A. Głowacka-Penczyńska, K. Grysińska-Jarmuła, M. Opioła-Cegiełka, Bydgoszcz 2017, s. 115-132; *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 2, s. 332-335; H. Zaremska, *Warunki mieszkalne*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej: XIV-XV wiek*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 31.

[116] *Historia kultury materialnej*, t. 2, s. 390-391.

[117] W. Korta, *Historia Śląska do 1763 roku*, do druku przygotował i wstępem opatrzył M. Derwich, Warszawa 2003, s. 240.

[118] *Historia kultury materialnej*, t. 2, s. 388-390; J. Bielski, E. Blada, *Zdrowie i kultura fizyczna na przestrzeni dziejów*, Kraków, Wyszków, Pułtusk 2014, s. 65-66; J. Skalski, *Medycyna w Polsce od czasów najdawniejszych do upadku I Rzeczpospolitej. Zarys*, Warszawa 2016, s. 50.

[119] *Bartłomieja Steina renesansowe*, s. 104, zob. także ibidem, s. 1920. O wymienionych przez Steina ulicach o średniowiecznej proweniencji zob. Z. Antkowiak, *Ulice i place Wrocławia*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 130-131, 253-256. Zob. także *Teksty źródłowe do historii Wrocławia do końca XVIII wieku*, zestawili K. Maleczyński, J. Reiter, Wrocław 1951, s. 58.

Tomasz Platter użył także w swej biografii osobliwego porównania. Wspomniał, że na skradzionym z ulic sianie żacy leżeli wygodnie, jak świnie w mierzwie. Warto zwrócić uwagę na to porównanie, mimo że może wydawać się banalne[120], albowiem jest ono bardzo popularne w tekstach epoki. Określenie „mierzwa" pojawia się w jednym ze średniowiecznych żywotów. Hagiograf św. Doroty z Mątów przekonywał, że bohaterka trzymała nogi w mierzwie, chcąc wyciągnąć z nich zapalenie[121]. Życie studentów, nie tylko tych wrocławskich, często było porównywane do przebywania świń w mierzwie lub błocie, np. przez Stanisława ze Skalbmierza[122]. Pojęcie „mierzwa" jest biblijnej proweniencji, wymienia je bowiem Księga Malachiasza: *Oto Ja odetnę wam ramię i rzucę wam mierzwę w twarz, mierzwę waszych ofiar świątecznych – i położę was na niej*[123] – powiedział Pan do pogańskich kapłanów. Użyte w praźródle określenie ma pejoratywną wymowę i z dwóch dzisiejszych jego znaczeń: podściółka dla zwierząt i gnój[124], chodzi tu o to drugie[125]. Przywołane w porównaniu świnie chodziły w czasach bohatera swobodnie. Pełno ich było także w miastach, bo hodowla tych zwierząt była tam ogólnie praktykowana. Widok biegającej po ulicach Wrocławia świni nie należał do rzadkości, skoro i w czasie procesji zwierzęta przeszkadzały wiernym. Rajcy miejscy grozili właścicielom, że przejmą zwierzęta i przekażą je szpitalom. Źródła przekonują, że świnie wchodziły także do kościołów[126]. Ich wykarmieniu sprzyjała obfitość bukowych i dębowych lasów, dających pokarm– żołędzie. Hodowla świń służyła oczywiście celom konsumpcyjnym, albowiem z mięs jadano głównie wieprzowinę[127]. Świnie odpoczywały gdzie popadło, także w wszechobecnych w miastach błocie i gnoju[128]. Ponieważ mierzwa świńska należy do zimnych[129], tarzanie się w niej w gorące dni dawało zwierzętom ukojenie. Sytuacja typowa z życia codziennego stała więc u podstaw bardzo popularnego w tekstach kultury motywu. Skojarzenie momentów życia wędrownych

---

[120] Zob. A. Mączak, *Peregrynacje*, s. 20, gdzie o wartości szczegółów w relacjach podróżników.

[121] Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, tłum. J. Wojtkowski, Lublin 2012, ks. 2, rozdz. 22. s. 93.

[122] Stanisław ze Skalbmierza, s. 59: [...] *podobni świniom zanurzającym się w błocie*.

[123] Ma 2, 3.

[124] *Słownik języka polskiego*, t. 2: L-P, red. M. Szymczak, Warszawa 1994, kol. 160.

[125] M. Wojciechowski, *Nawóz*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 821.

[126] J. Drabina, *Życie codzienne w miastach śląskich XIV i XV wieku*, Opole 1991, s. 83-85.

[127] J. Jankowski, op. cit., s. 53; J. Skalski, op. cit., s. 50; P.T. Dobrowolski, M. Wilska, *Pożywienie*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w*., red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 53; por. M. Dembińska, op. cit., s. 42.

[128] J. Drabina, op. cit., s. 85.

[129] *Rolnik. Pismo dla spraw gospodarczych, politycznych i społecznych rolników* z dnia 18 listopada 1909 roku, nr 46, R. XVI, s. 2.

żaków ze świńskim stanem wydaje się wymowne, ale, jak się okazuje, wytłumaczalne. Czy wskazuje na marginalizujące skłonności szwajcarskiego twórcy wobec żakerii, której sam był członkiem? Trudno z całą pewnością orzec, bo przecież ludzie minionych epok myśleli inaczej[130].

Tomasz Platter pisał także o przyrodzie. *Zrozumiałe jest* – stwierdza Hanna Dziechcińska – *że zależność od przyrody bywała sprawą zasadniczej wagi*[131]. Mowa tu o florze, faunie, ale też czynnikach atmosferycznych. Bohater wspomniał, że gdy padał deszcz, żacy uciekali do szkoły, natomiast w czasie burzy całą noc śpiewali responsoria i inne pieśni. To ostatnie zachowanie świadczy o niezmiennym od czasów starożytnych postrzeganiu burzy jako zjawiska sakralnego[132]. Dla żaków i ich wychowawców oczywiste było, że w tym czasie należy zwrócić się do Boga w błagalnym geście, by zapewnić sobie ochronę w niebezpieczeństwie. Naprzemienne śpiew i recytacja miały pomóc w przezwyciężeniu lęku, wszak w czasie burzy objawiała się groźna przyroda. Burze w dawnych epokach budziły o wiele więcej strachu, niż to jest obecnie, dlatego wpisały się w chętnie badaną dziś kategorię klęsk elementarnych[133]. Wskutek wyładowań bardzo często dochodziło do pożarów, w których ginęli ludzie i dochodziło do zniszczenia dobytku pokoleń.

Z Wrocławia żacy udali się do Drezna, czytamy dalej w przekazie, cierpiąc po drodze głód. Kradzione gęsi i ryby pozwoliły im przeżyć. W Monachium, kolejnym odwiedzonym mieście, Tomasz zarabiał na życie pracą u mydlarza, o naukę nie dbając. W poczuciu monotonni Paweł, opiekun naszego bohatera, postanowił, że młodzieńcy wracają do domu. Wędrowni żacy byli w podróży około pięć lat. Niebawem znów wyruszyli. Ulm, Strassburg, Schlechstadt i rodzinny Zurych to kolejne odwiedzone przez nich miasta.

Znawcy przedmiotu twierdzą, że do epoki przedindustrialnej podróże odbywano w trzech celach: w poszukiwaniu wiedzy, w celu pielęgnacji zdrowia i znalezienia przyjaznych pod względem społecznym miejsc[134]. Z bezpośrednich słów bohatera relacji

---

[130] J. Ortega y Gasset, *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1980, s. 376.

[131] H. Dziechcińska, op. cit., s. 62.

[132] J. Strzelczyk, *Średniowieczny obraz świata,* Poznań 2004, s. 29; B. Kowalska, *W poszukiwaniu*, s. 61-75.

[133] M.H. Malewicz, *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego średniowiecza*, Wrocław 1980, passim; J. Skodlarski, *Klęski elementarne na podstawie „Roczników" Jana Długosza*, [w:] *Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków*, red. T. Głowiński, E. Kościk, Wrocław 2013, s. 35-36; A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450-1586*, t. 2: *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1935, passim.

[134] M. Kazimierczak, *Podróż jako modus życia w alternatywnych światach*, [w:] *Aksjologia podróży*, s. 22.

wynika, że dążył on do zdobycia wiedzy, która mogła być dla niego szansą prowadzącą w przyszłości do spełnienia marzeń[135]. W XVI w. podróże edukacyjne były modne, mogły też być nobilitujące[136]. Z przekazu bardziej wybrzmiewa jednak trzeci z wymienionych czynników, najbardziej uniwersalny – poszukiwanie lepszego miejsca na ziemi.

Relacja Tomasza Plattera, w której odbija się codzienna egzystencja bohatera i jego sposób widzenia świata[137], to niezwykle wartościowy przyczynek do historii życia codziennego, mentalności, wyobraźni, wychowania, oświaty, kultury materialnej i antropologii historycznej. Przekaz daje refleksje nad wartościami poznawczymi, moralnymi, estetycznymi reprezentantów określonej grupy społecznej. Jest tym bardziej wartościowy, że ukazuje tak trudno uchwytne w tekstach epoki życie niższych warstw społecznych z perspektywy ich współuczestnika, który pisał wspomnienia, będąc już w innej kondycji społecznej. Stanowi zatem cenne źródło do poznania prawdziwego człowieka.

Wśród poddanych interpretacji źródłowych wątków są takie, które obrazują na ogół znane, łatwo uchwytne źródłowo zjawiska i procesy historyczne. Są też takie, które zakwalifikować by można jako szczegóły, niekiedy wręcz banały. One też są ważne w historycznym badaniu. Jeśli donoszą o nich inne źródła, czyli cechuje je pewnego rodzaju powtarzalność (np. porównanie żaków do świń siedzących w mierzwie), świadczy to o ich głębszym zakorzenieniu w życiu różnych społeczności danego czasu (w przekazie Tomasza i Stanisława ze Skalbmierza). To z kolei, o wspólnym najprawdopodobniej źródle informacji.

Ciekawe jest także dualistyczne postrzeganie przyrody w przekazie. Z jednej strony widać strach przed przyrodą, nad którym królują sakralne pierwiastki (burza), zaś z drugiej, typowe dla dawnych epok, zauważanie tych elementów przyrody, które można było wykorzystać: rzeka, dziczki jabłoni i gruszy, dzikie gęsi, itd.[138] Nie widać zachwytu nad przyrodą, lecz jej użyteczną wobec człowieka funkcję.

W przypadku wspomnień z podróży ważna jest także refleksja, która przewija się w powyższej interpretacji – o ciągłości procesu historycznego (zazębiania się średniowiecza i odrodzenia)[139] oraz powtarzalności pewnych praktyk i zachowań ludzkich. Na bazie przekazu o podróży można mówić o stałej dążności ludzkiej do poznawania nowego, lęku przed podróżowaniem i doznaniach związanych z obserwacją szczególnie zauważanych odmienności[140].

---

[135] Ibidem, s. 17-18.

[136] A. Mączak, *Peregrynacje*, s. 324.

[137] M. Kazimierczak, op. cit., s. 20.

[138] T. Bogacz, op. cit., s. 239.

[139] Zob. R. Pernoud, *Inaczej o średniowieczu*, tłum. K. Husarska, Gdańsk-Warszawa 2002, s. 22-23.

[140] Zob. A. Mączak, *Peregrynacje*, s. 21-22.

Bibliografia

Źródła

Bartłomieja Steina renesansowe opisanie Wrocławia, tłum. części łacińskiej M. Krajewski, tłum. części niemieckiej R. Sachs, Wrocław 1995.

Dante Alighieri, *Biesiada,* tłum. i oprac. M. Bartkowiak-Lerch, Kęty 2004.

From Alpine Goatherd to Teacher of Greek – Thomas Platter (1499-1582), [w:] *German History and Documents and Images, From the Reformation to the Thirty Years War, 1500-1648*, vol. 1, s. 1, https://germanhistorydocs.org/en/from-the-reformations-to-the-thirty-years-war-1500-1648/from-alpine-goatherd-to-teacher-of-greek-thomas-platter-1499-1582 [dostęp: 30.09.2025].

Ioannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, lib. 5-6, Varsaviae 1973.

Jakub de Voragine, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, Warszawa 1983.

Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, tłum. J. Wojtkowski, Lublin 2012.

Najstarszy zwód prawa polskiego, wydał, przetłumaczył i wstępem opatrzył J. Matuszewski, Warszawa 1959.

Opisanie podróży Mikołaja von Popplau rycerza rodem z Wrocławia, tłum. przedmowa i komentarze P. Radzikowski, Kraków 1996.

Rolnik. Pismo dla spraw gospodarczych, politycznych i społecznych rolników z dnia 18 listopada 1909 roku, nr 46, R. XVI.

Stanisław ze Skalbmierza, *Mowa o złych studentach*, [w:] *Historia wychowania: wybór źródeł,* cz. 2: Średniowiecze, wybór i oprac. S. Możdżeń, Kielce 1997.

Teksty źródłowe do historii Wrocławia do końca XVIII wieku, zestawili K. Maleczyński, J. Reiter, Wrocław 1951.

Thomae de Wratislavia Episcopi Sareptensis, *Regimen sanitatis*, primum totum edidit Georgius Burchardt, [w:] J. Burchardt, *Higiena wedle Tomasza z Wrocławia*, Studia Copernicana XXXVI, Warszawa 1997.

Thomas Platter (1499-1582), *Lebensbeschreibung*, Basel 2006.

Ustawy Uniwersytetu w Cambridge, [w:] *Historia wychowania: wybór źródeł,* cz. 2: Średniowiecze, wybór i oprac. S. Możdżeń, Kielce 1997.

Vita Annae ducissae Silesiae, wyd. A. Semkowicz, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, Lwów 1884.

Życie wędrownego studenta, [w:] *Źródła do historii wychowania*, cz. 1: *Od starożytnej Grecji do końca w. XVII*, wybrał i objaśnił S. Kot, Warszawa, Kraków, Lublin 1929.

Opracowania

Antkowiak Z., *Ulice i place Wrocławia*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1970.

Ariès Ph., *Historia dzieciństwa: dziecko i rodzina w dawnych czasach*, tłum. M. Ochab, Gdańsk 1995.

Ariès Ph., *Miejsce dla dzieciństwa*, [w:] *Dzieci*, wybór, oprac., red. M. Janion, S. Chwin, t. 2, Gdańsk 1988.

Bielski J., Blada E.*, Zdrowie i kultura fizyczna na przestrzeni dziejów*, Kraków-Wyszków-Pułtusk 2014.

Bir S.C., Maiti T.K., Bollam P., Nanda A., *Felix Platter and a Historical Perspective of the Meningioma*, „Clinical Neurology and Neurosurgery" 2015, t. 134, s. 1, https://www.sciencedirect.com/journal/clinical-neurology-and-neurosurgery [dostęp: 5.10.2025].

Bogacz T., *U źródeł turystycznych praktyk. Z doświadczeń dawnych podróżników*, [w:] *Turystyka jako rytuał*, red. M.K. Leniartek, Wrocław 2011.

Bojarska L., *Od walenia po łapach do zmarszczenia brwi, czyli o środkach dyscyplinujących w szkole*, Warszawa 2009.

Braudel F., *Struktury codzienności. Możliwe i niemożliwe,* tłum. M. Ochab, P. Graff, Warszawa 1992.

Bues A., *Historia Niemiec XVI-XVIII wieku*, tłum. I. Kąkolewski, Warszawa 1998.

Burchardt P., *Grosze praskie – krótki zarys dziejów, grosze ze skarbu z Dębrznika*, Muzeum Tkactwa w Kamiennej Górze, Dział Historyczno-Numizmatyczny, źródło: www.muzeumtkactwa.pl/index.php/muzeum/artykuly/375-grosze-praskie (dostęp: 21.05.2018 r.).

Cetwiński M., *Zając na polu walki. Motyw wędrowny i sytuacja typowa w narracji historiograficznej*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne" 2003, z. 7.

Cooper J.C., *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, tłum. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Poznań 1998.

Czapliński W., Galos A., Korta W., *Historia Niemiec*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1990.

Delimata M., *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004.

Delumeau J., *Strach w kulturze Zachodu: XIV-XVIII w*., tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1986.

Dembińska M., *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.

Dobieszewski J., *Między ucieczką a powrotem – aksjologia podróży*, [w:] *Aksjologia podróży*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz. Warszawa 2012.

Dobrowolski P.T., Wilska M., *Pożywienie*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV-XV w*., red. B. Geremek, Warszawa 1997.

Dola K., *Dzieje kościoła na Śląsku*, cz. 1: Średniowiecze, Opole 1996.

Drabina J., *Życie codzienne w miastach śląskich XIV i XV wieku*, Opole 1991.

Dziechcińska H., *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci XVI-XVII-XVIII*, Warszawa 2003.

Forstner D., *Świat symboliki chrześcijańskiej*, tłum. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990.

Geremek B., *Świat „opery żebraczej". Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV-XVII wieku*, Warszawa 1989.

Gilewska-Dubis J., *Życie codzienne mieszczan wrocławskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 2000.

Goliński M., *Miasto w nurcie prądów późnego średniowiecza*, [w:] C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziątkowski, *Historia Wrocławia. Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, Wrocław 2001.

Goliński M., *Miasto w okresie tzw. walki cechów*, [w:] C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziątkowski, *Historia Wrocławia. Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, Wrocław 2001.

Historia kultury materialnej Polski w zarysie, t. 1: *od VII do XII wieku*, red. M. Dembińska, Z. Podwińska, Wrocław-Warszawa-Kraków, Gdańsk 1978.

Historia kultury materialnej Polski w zarysie, t. 2: *od XIII do XV wieku*, red. A. Rutkowska-Płachcińska, Wrocław-Warszawa-Kraków, Gdańsk 1978.

J. Skodlarski, *Klęski elementarne na podstawie „Roczników" Jana Długosza*, [w:] *Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków,* red. T. Głowiński, E. Kościk, Wrocław 2013.

Jankowski J., *Epidemiologia historyczna polskiego średniowiecza*, Kraków 1990.

Kazimierczak M., *Podróż jako modus życia w alternatywnych światach*, [w:] *Aksjologia podróży*, red. Z Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Warszawa 2012.

Kobielus S., *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002.

Korta W., *Historia Śląska do 1763 roku*, do druku przygotował i wstępem opatrzył M. Derwich, Warszawa 2003.

Kot S., *Historia wychowania*, t. I: *Od starożytnej Grecji do połowy wieku XVIII*, Warszawa 1996.

Kowalska B., *Dzieci nieznane – na podstawie wybranych średniowiecznych przekazów*, [w:] *Dziecko II*, red. E. Lewik-Tsirigotis, G. Pietruszewska-Kobiela, Z. Włodarczyk, Wieluń 2012.

Kowalska B., *Od chodaków do sandałów – kilka słów o ewolucji średniowiecznych kronikarskich opowieści*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne" 2022, t. 23, z. 3.

Kowalska B., *Od narodzin do śmierci – o przeznaczeniu średniowiecznego łoża*, [w:] *Kądziel – kołyska – łoże. Atrybuty kobiecości na przestrzeni dziejów*, red. A. Głowacka-Penczyńska, K. Grysińska-Jarmuła, M. Opioła-Cegiełka, Bydgoszcz 2017.

Kowalska B., *„Robaczywe" historie średniowiecza*, [w:] *Czystość i brud. Higiena w średniowieczu*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, Bydgoszcz 2014.

Kowalska B., *W poszukiwaniu symboliki Długoszowych Roczników...,* Częstochowa 2017.

Kowalska B., *Włóczędzy, chorzy i żebracy – przykłady marginalizacji w wybranych średniowiecznych przekazach hagiograficznych.* „Tolerancja. Studia i Szkice" 2011, t. 16.

Kowalski P., *O podróżach, znakach podróży i metaforyzowaniu jej sensów*, [w:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą. Podróż w dyskursach kultury*, red. P. Kowalski, Opole 2003.

Krajewski K., *Mała encyklopedia architektury i wnętrz*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999.

Krukowski J., *Z dziejów szkolnictwa parafialnego w Krakowie w okresie odrodzenia*, Kraków 1986.

Kwiatkowska B., *Mieszkańcy średniowiecznego Wrocławia. Ocena warunków życia i stanu zdrowia w ujęciu antropologicznym*, Wrocław 2005.

Łoszewski K., *Od spódnicy do spodni: historia mody męskiej*, Olszanica 2014.

Łupek anchimetamorficzny, [w:] *Britanica. Edycja polska*, t. 24, Poznań 2001.

Malewicz M.H., *Zjawiska przyrodnicze w relacjach dziejopisarzy polskiego średniowiecza*, Wrocław 1980.

Mączak A., *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku*, Gdańsk 1998.

Mączak A., *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 2001.

Mączak A., *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1980.

Mrozowicz W., *Dolny Śląsk w latach 1327-1526*, [w:] *Dolny Śląsk*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.

Ortega y Gasset J., *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1980.

Pastoureau M., *Średniowieczna gra symboli*, tłum. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006.

Pawlak M., *Szkoły parafialne na Kujawach w epoce staropolskiej*, Bydgoszcz 2005.

Pernoud R., *Inaczej o średniowieczu*, tłum. K. Husarska, Gdańsk-Warszawa 2002.

Piotrowski W., *Medycyna polskiego renesansu*, Jawor 1995.

Podemski K., *Socjologia podróży*, [w:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą. Podróż w dyskursach kultury*, red. P. Kowalski, Opole 2003.

Pomian K., *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968.

Przecławski K., *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków 2001.

Ptaśnik J., *Życie żaków krakowskich*, Lwów 1933.

Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006.

Rotter L., *Zwierzęta jako atrybuty świętych*, [w:] *Symbolika zwierząt. Symbol – znak – przesłanie*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków 2009.

Ryś J., *Szkolnictwo parafialne w miastach Małopolski w XV wieku*, Warszawa 1995.

Samsonowicz A., *Wytwórczość skórzana w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.

Samsonowicz H., *Ziemie polskie w opiniach Niemców w średniowieczu*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14–16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986.

Schubert E., *Jedzenie i picie w średniowieczu*, tłum. L. Lewandowska, Toruń 2019.

Skalski J., *Medycyna w Polsce od czasów najdawniejszych do upadku I Rzeczpospolitej. Zarys*, Warszawa 2016.

Słodczyk J., *Percepcja przestrzeni w badaniach geograficznych*, [w:] *Wędrować, pielgrzymować, być turystą. Podróż w dyskursach kultury*, red. P. Kowalski, Opole 2003.

Słoń M., *Szpitale średniowiecznego Wrocławia*, Warszawa 2000.

Słownik języka polskiego, t. 2: L-P, red. M. Szymczak, Warszawa 1994.

Sobolew J., *Karanie wychowawcze jako oddziaływanie na duszę w okresie chłopięcym: o istocie, potrzebie i stosowaniu kary cielesnej*, Wilno 1933.

Strzelczyk J., *Średniowieczny obraz świata*, Poznań 2004.

Tyszkiewicz J., *Dąb w kulturze Słowian wczesnośredniowiecznych*, [w:] J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu. Zbiór studiów*, Warszawa 2003.

Tyszkiewicz J., *Kafle z XIV-XVI wieku w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1969, z. 2.

Vigarello G., *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, tłum. B. Szwarcman-Czarnota, Warszawa 1996.

Walawender A., *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450-1586*, t. 2: *Zniszczenia wojenne i pożary*, Lwów 1935.

Wieczorkiewicz A., *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*. Kraków 2008.

Wojciechowski M., *Nawóz*, [w:] *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999.

Wojtowicz J., *Historia Szwajcarii*, Wrocła-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989.

Woliński G., *Karczmy wiejskie na terenie komturstwa tucholskiego*, „Zeszyty Chojnickie" 2015, nr 31.

Wójcik J., *Relacja Thomasa Plattera jako źródło do życia codziennego uczniów wrocławskich szkół na początku XVI w.*, „Biuletyn Historii Wychowania. Artykuły i Rozprawy" 2016, t. 34, z. 1.

Zaremska H., *Warunki mieszkalne*, [w:] *Kultura Polski średniowiecznej: XIV–XV wiek*, red. B. Geremek, Warszawa 1997.

Ziątkowski l., *Ludność i gospodarka miasta*, [w:] C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziątkowski, *Historia Wrocławia*. *Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, Wrocław 2001.

Ziątkowski L., *Wrocław w czasach habsburskich (1520-1570)*, [w:] C. Buśko, M. Goliński, M. Kaczmarek, L. Ziątkowski, *Historia Wrocławia*. *Od pradziejów do końca czasów habsburskich*, Wrocław 2001.

Żerelik R., *Dzieje Śląska do 1526 roku*, [w:] M. Czapliński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2002.

Żołądź-Strzelczyk D., *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002.

Żołądź-Strzelczyk D*., Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996.

Żołądź-Strzelczyk D., *Rozumienie dzieciństwa*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Starożytność – Średniowiecze*, red. J. Jundziłł, D. Żołądź-Strzelczyk, t. 1, Bydgoszcz 2002.